

Kieniewicz, Stefan

"Die irische Nationalbewegung zwischen Parlament und Revolution", Peter Alter, München-Wien 1971 : [recenzja]

Przegląd Historyczny 63/3, 558-560

1972

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

Zdławienie powstania w Wiedniu było brzemienne w skutki dla rewolucji węgierskiej. Ale Węgry wciąż jeszcze pozostawały ostatnim bastionem europejskiej Wiosny Ludów. Ciekawe światło na ówczesną sytuację rzuca przytoczona przez autora korespondencja pomiędzy rządem wiedeńskim a głównodowodzącym armią księciem Windischgrätzem, także z uwagi na ocenę roli zwycięstw odniesionych przez Bema w Siedmiogrodzie (s. 33).

Ostatnią część rozprawy omawia nowy zryw sił demokratycznych w całych Niemczech pod hasłem obrony rewolucji węgierskiej. Na przykładzie działalności wielu związków robotniczych i studenckich autor pokazał formy pracy organizacyjnej i propagandowo-agitacyjnej, które doprowadziły do powołania oddziałów ochotniczych, walczących w szeregach legionu cudzoziemskiego pod dowództwem Bema, ale przede wszystkim wpłynęły na nową aktywizację mas ludowych Drezna, Palatynatu i Badenii. Te początkowo rozproszone związki, zdolne w pewnych sytuacjach do skoordynowania wysiłków mimo terroru rządów, podobnie jak „Polenvereine” w latach trzydziestych, skupiły w swych szeregach radykalne i demokratyczne siły. Z nich to właśnie powstały w latach pięćdziesiątych załążki ruchu robotniczego.

Interesująco i przejrzysto napisana rozprawa nie tylko zapoznaje czytelnika z nowym, nieznanym materiałem, ale i pobudza do refleksji i własnych przemyśleń. Dla czytelnika polskiego jest tym bardziej ciekawa, ponieważ zwraca również uwagę na powiązanie kwestii polskiej i roli Polaków tak na Węgrzech, jak i w Niemczech, z ewolucją świadomości politycznej niemieckich sił demokratycznych.

Książka jest starannie wydana i posiada ładną szatę zewnętrzną.

Maria Wawrykowa

Peter Alter, *Die irische Nationalbewegung zwischen Parlament und Revolution*, R. Oldenbourg, München-Wien 1971, s. 232.

Studia nad historią porównawczą europejskich ruchów narodowych w XIX wieku coraz częściej sięgają do problematyki irlandzkiej. Powinna by ona zainteresować i polskich badaczy. Zbieżność losów obu narodów w ubiegłym stuleciu nieraz zwracała uwagę publicystów: w grę wchodzi wszak podobne powiązanie kwestii narodowej z agrarną, podobna rola czynnika wyznaniowego, podobne rozszczępienie ruchu narodowego na nurt legalistyczny i rewolucyjny. Zaznaczmy jeszcze jedną paralelę: oto Irlandia począwszy od 1801 r. wysyłała przedstawicieli do parlamentu zaborczego w Londynie i ta reprezentacja parlamentarna przez długi okres czasu sprawowała też kierownictwo ruchu narodowego w kraju. Ten kto zechce kiedyś napisać historię porównawczą „kół polskich” w parlamentach Berlina, Wiednia i Petersburga, skorzysta wiele na zapoznaniu się z przykładem Irlandii.

Refleksje te nasuwa książka Altera, powstała w seminarium historycznym Uniwersytetu w Kolonii, a wydana nakładem fundacji F. Thyssena. Tytuł jest nieco mylący, monografia dotyczy bowiem lat 1880—1890, a więc krótkiego czasu, gdy na czele ruchu irlandzkiego stał Karol Parnell. Ów znakomity przywódca umiał podporządkować sobie umiarkowane warstwy posiadające, radykalną inteligencję oraz masy chłopskie; otworzył zaś przed nimi perspektywę legalnego uzyskania autonomii (*Home Rule*) i legalnego uwłaszczenia chłopów. Sen rozwiął się po kilku latach, a kariera Parnella urwała się w sposób tragiczny, gdy rozwód naraził go na konflikt z hierarchią kościelną. Za czasów Parnella ruch narodowy irlandzki nie stał bynajmniej „pomiędzy parlamentem a rewolucją”, jak się to działo i przed nim, i po nim. Niezależnie od swojej radykalnej frazeologii Parnell pozostał człowiekiem akcji parlamentarnej i dzięki przychylnemu zbiegowi okoliczności umiał tę właśnie koncepcję narzucić narodowi.

Każdy ruch narodowyzwoleńczy ma dwa oblicza: na zewnątrz prowadzi walkę z zaborcą; wewnątrz ogranicza i podporządkowuje sobie społeczeństwo. Książka Altera uwzględniła oba aspekty ruchu, ale nacisk kładzie na ten ostatni. „Zewnętrzna” historia partii zajmuje się częścią pierwszą książki (niespełna czwarta część tomu), oparta głównie na literaturze przedmiotu. Natomiast sprawy organizacyjne autor przebadał w sposób samodzielny, posługując się zwłaszcza dwiema kategoriami źródeł: prasą i raportami policyjnymi. Oba te typy źródeł, stosunkowo obfite i uzupełniające się wzajemnie, umożliwiły drobiazgową analizę metod działania organizacji w terenie. Badania szczegółowe autor ograniczył do hrabstwa Cork, w południowej części wyspy. Rejon ten stanowił 9% obszaru, skupiał zaś 10% ludności; stosunki w nim panujące autor traktuje jako typowe dla całej katolickiej Irlandii.

Aktyw partii Parnella składał się z mieszczańskiej inteligencji i średniej burżuazji (sam Parnell był protestantem i ziemianinem angielskiego pochodzenia). Sukcesów wyborczych partia nie zawdzięczała też masom ludowym. W istocie prawo wyborcze do Parlamentu posiadało w Irlandii 4% ludności, a po reformie 1885 r. 16%; do samorządu miejskiego głosowało zaledwie 2% ludności. Nie głosowali więc ani chłopci, ani biedota miejska. A jednak właśnie wśród chłopów leżało źródło potęgi Parnella — wśród czynszowników, których rozagitował budząc w nich wiarę, że ich organizacja wywalczy im uwłaszczenie. Najciekawsza część książki Altera dotyczy też związanej z partią organizacji masowej, tzw. Irlandzkiej Ligi Narodowej. W szczytowym momencie rozwoju Liga liczyła półtora tysiąca filii, była obecna wszędzie i wymuszała posłuch nawet wśród nieczłonków. Służyła temu celowi rozbudowana praktyka bojkotu praktykowanego wobec oponentów — pierwszą ofiarą tej akcji był, jak wiadomo, kpt. Boycott z hrabstwa Mayo w 1880 r. Książka poświęca dużo miejsca funkcjonowaniu bojkotu; okazuje się, że nie zawsze stanowił on metodę niezawodną, jednakże w wielu wypadkach przeciwdziałał skutecznie rugowaniu chłopów i zmusił wielu właścicieli ziemskich do obniżenia czynszów. Można też udowodnić, że głównym motywem reformy uwłaszczeniowej, zapoczątkowanej przez rząd brytyjski w 1903 r., była chęć zneutralizowania legalnego ruchu irlandzkiego, grożącego separatyzmem.

Na schyłku XIX w. zaczyna się kryzys partii, która traci swą więź z masami i zasklepia się w działalności wyłącznie parlamentarnej. Punkt ciężkości ruchu przesuwa się ku miastu, ku klasie robotniczej; dojrzewają tu nowe tendencje, których wyrazicielem stanie się ruch *sinn-feinu* i które doprowadzą do wybuchu zbrojnego w 1916 r. Natomiast tezą Altera jest, że odrodzenie niepodległej Irlandii nie byłoby możliwe, gdyby nie poprzedziła go agitacja parnellistów, która zmobilizowała masy poprzez swoje organizacje, swoją prasę, swe wiece i demonstracje, lansowane przez siebie symbole (sztandary, pieśni, zawołania) i poprzez praktykę nieustannych wystąpień zbiorowych.

Niekompetentny recenzent poprzestać musi na zreferowaniu tezy. Interesują go natomiast analogie irlandzko-polskie. Władztwo dusz, jakie zdobyła sobie partia Parnella w katolickiej części Irlandii w latach osiemdziesiątych XIX w. nie da się porównać z żadnym współczesnym zjawiskiem w trzech polskich zaborach. Nasze manifestacje patriotyczne 1861 r. były równie jednomyślne, ale trwały niespełna rok i prawie nie dotknęły chłopstwa. Endecja w latach 1906—1914 zwyciężyła bezapelacyjnie w wyborach do Dumy w Królestwie, ale daleko jej było do osiągnięcia wyłączonego wpływu na opinię publiczną. Ścisłą solidarność obserwowała polska ludność Poznańskiego począwszy od czasów Bismarcka; a jednak pomiędzy kierownictwem Koła Polskiego w Berlinie a masą wielkopolskiego ludu nie istniała więź tak intymna, jak pomiędzy Parnellem a jego zwolennikami.

Być może dokładniejsza analiza stosunków irlandzkich ujawniłaby szczyrby i na tamtych monoliciach — zwłaszcza gdybyśmy wzięli pod uwagę nie tylko chłopów-czynszowników, ale i proletariat rolny. Tak jak dziś stoją badania, musimy się ograniczyć do wskazania okoliczności, które złożyły się na niepowtarzalność irlandzkiego

fenomenowi. Zwróćmy zatem uwagę na przeważnie agrarny charakter gospodarki irlandzkiej, na ostrość przedziału pomiędzy angielskim ziemiaństwem a irlandzkim ludem, na znaczne opóźnienie reformy uwłaszczeniowej, chociażby w stosunku do rozpowszechnienia obowiązku szkolnego, na wyjątkowo liczną reprezentację Irlandii w Parlamencie, zwłaszcza na tle równoważących się dwóch partii angielskich — no, i na stosunkowo liberalną praktykę brytyjskiej administracji. Polscy organiczniacy w trzech zaborach mieli z wielu względów znacznie trudniejsze zadanie. To nie zmienia faktu, że studium stosunków irlandzkich może wskazać historykowi polskiej pracy organicznej na wypróbowane gdzieindziej formy działania, które mogły być też znaleźć zastosowanie u nas, a dla różnych powodów wykorzystane nie zostały.

Stefan Kieniewicz

Maria Nietyksha, *Ludność Warszawy na przełomie XIX i XX w.*, PWN, Warszawa 1971, s. 255.

Niniejsze studium statystyczno-historyczne wykorzystuje po raz pierwszy w tak szerokim zakresie wyniki spisów ludnościowych Warszawy z 1882 i 1897 r. Uwzględnia też inne dostępne statystyki — urzędowej i pół-oficjalnej proveniencji oraz w mniejszym stopniu materiał archiwalny, niestety fragmentaryczny. Zasięgiem informacji autorka objęła lata 1882—1913, wykraczając zatem poza zakres pojęcia „przełom stulecia”.

Tematyka dotyczy struktury demograficznej oraz zawodowej mieszkańców Warszawy; osobny rozdział przedstawia dynamikę ludności miasta i strefy podmiejskiej. Warszawa przedstawiona została na tle procesów urbanizacyjnych w Królestwie Polskim. Strukturę zawodową ludności autorka usiłowała ukazać w układzie ekologicznym; dokonała w związku z tym skomplikowanego zestawienia granic podziałów administracyjnych z zasięgiem dzielnic ukształtowanych historycznie i w miarę jednolitych funkcjonalnie. Było to istotne dla formułowania wniosków, gdyż terytoria administracyjne (według których był zestawiany materiał statystyczny) łączyły części miasta o bardzo różnym charakterze.

Wartość metodyczną posiadający aneksy. Otwiera je krytyka spisów z 1882 i 1897 roku jako głównych źródeł do badań nad demografią miasta; jest to właściwie odrębne studium źródłoznawcze. W następnych aneksach omówiono drukowane materiały statystyczne, bieżącą ewidencję stanu i ruchu ludności. W aneksach zamieszczono także bogato rozbudowane tabele statystyczne, stanowiące podstawę tekstu i szczegółowe jego uzupełnienie.

Zakres badań obejmuje nie tylko miasto Warszawę w jego ówczesnych granicach administracyjnych, ale i strefę podmiejską. Szkoda, że nie udało się rozszerzyć wszystkich analizowanych cech struktury demograficznej na ten właśnie obszar; porównanie go z śródmieściem byłoby interesujące.

Zagadnienie industrializacji i urbanizacji można rozpatrywać na przykładach procesów demograficznych jak przemian: ilościowych i strukturalnych wieku, płci oraz przesunięć zawodowo-społecznych lub narodowościowych. Praca M. Nietykshy jest udaną próbą takiej właśnie metody badawczej.

Autorka uwypukla rolę Warszawy w warunkach bytu bezpieczeństwa, jako wielkiego skupiska miejskiego, którego rozmach — co warto było silnie akcentować — niewiele ustępował metropoliom europejskim. Dopływ ludzi do miasta był wynikiem nie tylko czynników ekonomicznych (choć te miały wpływ decydujący), ale w niemałej mierze i psychologicznych. Rzeczywista i w jakimś stopniu urojona wizja możliwości, jakie miała stwarzać Warszawa, wyrwała z prowincjonalnego środowiska